

Spis treści

PANEL I	Przed „wyzwoleniem”	2
	Prof. dr hab. Andrzej Nowak (UJ, Kraków)	
	Prof. dr hab. Paweł Wieczorkiewicz (UW, Warszawa)	
PANEL II	Uwarunkowania polityczne	4
	Prof. dr hab. Andrzej Skrzypek (UW, Warszawa)	
	Prof. dr hab. Roman Bäcker (UMK, Toruń)	
PANEL III	Zagadnienia gospodarcze	6
	Prof. dr hab. Ryszard Sudziński (UMK, Toruń)	
	Dr Jacek Luszniwicz (SGH, Warszawa)	
PANEL IV	Stereotypy i uprzedzenia	8
	Dr Marcin Zaremba (UW, Warszawa)	
	Prof. dr hab. Jerzy Eisler (IPN, Warszawa)	
PANEL V	Wpływ na język i kulturę	10
	Prof. dr hab. Wiktoria Śliwowska (IH PAN)	
	Prof. dr hab. Jan Orłowski (KUL, Lublin)	
PANEL VI	Aparat represji	12
	Prof. dr hab. Andrzej Paczkowski (ISP PAN)	
	Dr hab. Krzysztof Szwagrzyk (IPN, Wrocław)	
PANEL VII	Armia Radziecka w Polsce	14
	Paweł Piotrowski (IPN, Wrocław)	
	Dr Wojciech Kondusza (TPN, Legnica)	



Andrzej Nowak

Rosja i Europa Wschodnia: „imperiolgia” stosowana

W naukach społecznych wyłoniło się nowe pole studiów interdyscyplinarnych. Skupiło ono refleksję historyków i politologów nad szczególnym fenomenem wielkich struktur politycznych, o charakterze wielonarodowym, z przypisanym im układem dominacji i kolaboracji na osi centrum–peryferie, specyficzną ideologią, uzasadniającą ekspansję, swoistymi technikami kontroli i wreszcie oporem, jaki napotykają. Chodzi – jednym słowem – o imperia, a nową dziedzinę studiów nad nimi nazwać można po prostu „imperiolgią”.

W ostatnich kilku latach, nie bez związku z wydarzeniami bieżącymi – tym razem z dostrzeganiem przez wielu obserwatorów, a nawet samych architektów amerykańskiej polityki jej tendencją imperialną, ale także z nie mniej wyrazistą tendencją neoimperialną w polityce Rosji pod rządami Władimira Putina – pojawiła się nowa fala interpretacji fenomenu imperium. Nie przez wszystkich badaczy odsyłane jest ono teraz na „śmietnik historii”, a Związek Sowiecki zaczął być postrzegany już nie jako ostatnie, ale pierwsze *imperium nowego typu* – świadomie ukrywającego swoją imperialną naturę za parawanem formalnej realizacji hasła samookreślenia narodów.

Jak, w kontekście nowych interpretacji i teoretycznych ujęć, rysuje się historia relacji, XX-wieczna historia zależności na osi Moskwa–Warszawa, a szerzej, na osi Rosja, potem ZSRR, a potem znowu Rosja – Europa Wschodnia? To pytanie, na które autor próbuje szukać odpowiedzi.



1 Armia Konna Siemiona Budionnego, wojna polsko-bolszewicka, 1920 r.
Ullstein Bild/ BE&W



Katyn, kwiecień 1943 r.
ekshumacja zwłok polskich
oficerów zamordowanych przez
NKWD. Ullstein Bild/ BE&W

W tle: podpisanie paktu **Ribbentrop-Mołotow**,
Moskwa, 23 sierpnia 1939 r. Corbis

Konferencja w Jaltie,
4-11 lutego 1945 r.
Winston Churchill,
Franklin Delano Roosevelt,
Józef Stalin. Corbis



Paweł Wieczorkiewicz

Kształtowanie koncepcji polskiej polityki Stalina

Józef Stalin był niewątpliwie postacią mającą decydujący wpływ na kształt powojennej Polski, zarówno w znaczeniu geograficznym, jak i politycznym. Nasz dzisiejszy pogląd na politykę Związku Sowieckiego wobec Polski jest często determinowany wiedzą, jaki był jej finał po ustaniu działań wojennych. Tymczasem plany Stalina zależały zawsze od tego, co mógł w danej chwili maksymalnie osiągnąć, a możliwości te zmieniały się wskutek sytuacji międzynarodowej.

W kwestii polskiej Stalin mógł mieć kompleks: jego główny rywal w walce o przywództwo w WKP(b) po śmierci Lenina, Lew Trocki, zarzucał Stalinowi osłabienie uderzenia na Warszawę w 1920 r. i spowodowanie klęski Armii Czerwonej. Nikt nie ośmielił się jednak podnosić tego tematu, zwłaszcza po czystce w partii bolszewickiej i wojsku pod koniec lat 30. Również kierownictwo Komunistycznej Partii Polski, które musiało pamiętać lata wojny polsko-bolszewickiej, zostało zdziesiątkowane przez Stalina, pod pretekstem infiltracji przez polski wywiad.

Nie ulega wątpliwości, że w dwudziestolecie międzywojennym sprawa polska była w polityce sowieckiej funkcją polityki niemieckiej. Republika Weimarska była głównym partnerem Związku Sowieckiego w okresie, gdy znajdował się on w izolacji politycznej, a oba państwa odrzucały ład ustalony w Traktacie Wersalskim. Po okresie wojny propagandowej z III Rzeszą, ZSRS stał się wskutek paktu Ribbentrop-Mołotow jej sojusznikiem i drugim okupantem Polski. Dla Stalina był to okres przejściowy, ale zakończył się odwrotnie, niż to przewidywał przywódca sowiecki – atakiem Niemiec na Związek Sowiecki. Strategia stalinowska w kwestii polskiej uległa radykalnej zmianie wskutek nacisków aliantów. ZSRS uznał Rząd RP na uchodźctwie i utrzymywał z nim poprawne stosunki do czasu, kiedy Stalin nie upewnił się, że wygra tę wojnę. Sprawa polska stała się dla niego przedmiotem gry z aliantami. W zanadru miał polskich komunistów.



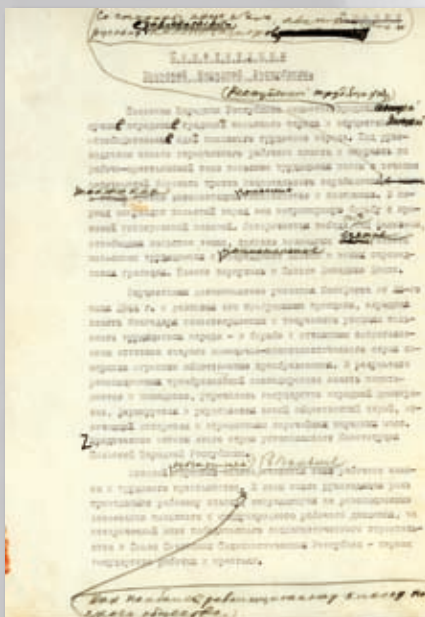
Marszałek ZSRR i Polski **Konstanty Rokossowski**, 22 lipca 1951 r. AAN

Andrzej Skrzypek

Polska w orbicie politycznej ZSRR

Polska znalazła się w sferze wpływów ZSRR na mocy ugody trzech mocarstw kreującej porządek europejski po ich zwycięstwie w wielkiej wojnie osiągniętym w 1945 r. Władze ZSRR (Stalin) interpretowały te uzgodnienia tak, aby całkowicie uzależnić Polskę. Opanowawszy wojskowo terytorium Polski, Stalin, za „przyjazny rząd” uznawał wyłącznie rząd utworzony przez oddanych mu komunistów, skłonnych, a nadto policyjnie zmuszanych do ślepego ideologicznego posłuszeństwa przez nasłanych z Moskwy radzieckich poddanych. Polska miała kształtować się „na obraz i podobieństwo” ZSRR, zarazem popadając w rosnącą zależność gospodarczą. Stalin, narzucając nowe granice, wygrywał nadto obawę Polaków przed niemieckim niebezpieczeństwem, co skutkowało uzależnieniem wojskowym, a w atmosferze „zimnej wojny” izolacją jej od świata.

Częściowy zwrot w tych tendencjach pojawił się w 1956 r., kiedy Moskwa przyznała Polsce limitowaną autonomię, zwłaszcza w dziedzinie stosunków wewnętrznych. Przemiany w Polsce nie mogły pójść jednak za daleko, gdyż tylko ścisły sojusz z ZSRR umożliwiał komunistom sprawowanie władzy – o czym wiedzieli i Władysław Gomułka, i Nikita Chruszczow, i ich następcy. Komunistyczna Polska przez kolejne dziesięciolecie pozostawała zakładnikiem polityki radzieckiej. Warto przyrzeć się funkcjonowaniu mechanizmów tego „ubezważnowolnienia”.



Projekt konstytucji PRL z odrębnymi poprawkami Stalina. AAN

W tle: symbol relacji Polska-ZSRR.
Leonid Breżniew dekorowany orderem
Virtuti Militari przez Edwarda Gierka,
lipiec 1974 r.
Cezary M. Langda, ADM/PAP

Roman Bäcker

Typy podległości PRL wobec ZSRR w latach 1945–1989

Tematyka zakresu uzależnienia i – z drugiej strony – marginesu suwerenności Polski w stosunku do ZSRR nieustannie powraca w dyskusjach historycznych i politycznych. Przyjrzyjmy się, na ile definicja suwerenności politycznej ma zastosowanie do pozycji powojennej Polski. W pierwszych miesiącach po ustaniu działań wojennych mieliśmy niewątpliwie do czynienia z regularną okupacją wojskową terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez Armię Czerwoną. Następnie, w miarę krzepnięcia władzy komunistycznej, zależność Polski od ZSRR nabrała cech typu kolonialnego, wyrażających się w kierowaniu prowincją przez wysłanników imperium, w eksploatacji ekonomicznej, braku autonomii procesu decyzyjnego, dystansie roli w ramach procesów implementacji decyzji itd. Po Październiku 1956 r. relacje te na żądanie nowej ekipy rządzącej w PRL zostały przededefiniowane, uległy rozluźnieniu przejawiającemu się choćby w odesłaniu radzieckich „doradców”, czy renegocjacji grabieżczych umów gospodarczych. Od tego czasu możemy mówić o zmodernizowanej wersji mongolskiego typu podporządkowania. Jednak rzeczywiste zwiększanie autonomii podmiotów pośrednich w ramach procesów decyzyjnych nastąpiło dopiero w 1985 r. i polegało na możliwości przygotowywania projektów decyzji przez centra polityczne w Polsce.



Układ Warszawski
usankcjonował polityczną
zależność Polski od ZSRR.
Ceremonia podpisania, 1955 r.
Jerzy Baranowski, ADM/PAP

Ryszard Sudziński

Etapy i kierunki ekonomicznego uzależnienia Polski od ZSRR (1944–1989)

W wyniku gry dyplomatycznej mocarstw w końcowym okresie II wojny światowej, Polska wraz z krajami środkowo-europejskimi szybko znalazła się w orbicie dobrze już ukształtowanego systemu stalinowskiego. Początkowo – zgodnie ze stalinowską doktryną „narodowych dróg do socjalizmu” – system ten odpowiednio „zmodyfikowano”, przystosowując do lokalnych potrzeb, związanych przede wszystkim z uruchomieniem poszczególnych działów gospodarki, a następnie odbudową z pożogi wojennej. Równocześnie jednak za zasłoną „pomocy” w uruchomieniu i odbudowie gospodarki oraz za sprawą sprytnie przeprowadzonych tzw. reform społeczno-gospodarczych, wprowadzano stopniowo, ale zdecydowanie podwaliny pod sowiecki model gospodarczy. Charakteryzował się on ograniczaniem, a następnie eliminowaniem sektora prywatnego, spółdzielczo-samorządowego i wprowadzaniem centralnego planowania, izolacją od świata zachodniego, autarkią, industrializacją kraju, kolektywizacją wsi, woluntaryzmem ekonomicznym.

Zasadniczą cenzurę wyznacza śmierć dyktatora. Od połowy lat 50. narzucana siłą sowiecka strategia ekonomiczna, poddawana będzie coraz głębszej

erozji. Próby modernizacji gospodarki, zwane reformami (po 1956 r., w przededniu kryzysu 1970 r., po powstaniu „Solidarności” w 1980 r. i w połowie lat 80.), na skutek uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych, nie były w stanie odejść w zasadniczy sposób od stalinowskiej doktryny gospodarczej.

Po śmierci Stalina system zbudowany na licznych fetyszach był sztucznie podtrzymywany za przyzwoleniem mocarstw, których polityka legła u podstaw układu wytworzonego po wojnie i dominacji sowieckiej w tej części Europy. Oczywiście nigdy nie udało się narzucić owego systemu w jego pełnej, „klasycznej” postaci.



W odczuciu społeczeństwa polskiego brak mięsa w sklepach był skutkiem eksportu do ZSRR.
ADM/PAP

Jacek Luszczewicz:

Wzorzec radziecki a system gospodarczy Polski w latach 1944–1956. Odwzorowanie, modyfikacja, rewizja?

Proces kształtowania się radzieckiego systemu gospodarczego zasadniczo zakończył się w trzecim dziesięcioleciu XX wieku, tj. w okresie pierwszych planów pięcioletnich i kolektywizacji rolnictwa. W późniejszych dekadach główne cechy systemu gospodarczego ZSRR pozostawały już niezmiennie, niezależnie od pewnych modyfikacji wprowadzanych np. podczas wojny, bezpośrednio po niej, czy po śmierci Stalina. W rezultacie to właśnie radziecki model z lat 30. stanowił docelowy punkt odniesienia (wzorzec systemowy) dla nowych gospodarek socjalistycznych ustanowionych w Europie Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej. Chronologia i zakres adaptowania owego radzieckiego wzorca, były różne w poszczególnych krajach „demokracji ludowej”.

Na gruncie polskim proces stopniowego zmniejszania „odległości” między systemem rodzimym, a tym rodem z ZSRR, przypadł na okres od lipca 1944 do października 1956 r. Adaptacja gospodarki polskiej do wzorca radzieckiego przebiegała w trzech etapach: lata 1944–1946 (polityka „barw ochronnych”, czyli etatyzacja i centralne zarządzanie przy formalnej wielosektorowości i odcinkowym planowaniu), lata 1947–1949 (wyzbywanie się „barw ochronnych”, czyli ku dominacji sektora „uspołecznionego” i nakazowo-rozdzielczemu planowaniu ogólnogospodarczemu) oraz lata 1950–1956 (próba jawnej „socjalizacji”, czyli pełnej implementacji wzorca radzieckiego). Wdrażanie radzieckich standardów zostało przerwane przez wydarzenia tzw. polskiego Października; od powrotu do władzy Gomułki, aż po kres PRL, systemy gospodarcze obu krajów głównie się już tylko różnicowały, a nie upodabniały.

Jednak nawet w momencie adaptacyjnego apogeum, tj. wczesną jesienią 1956 r., między gospodarkami ZSRR i Polski zachodziły poważne różnice systemowe. Przynależąc do tej samej „rodziny” gospodarek centralnie kierowanych typu socjalistycznego, w istocie stanowiły ich odmienne „gatunkowo” egzemplifikacje. Jeśli zatem gospodarkę polską po 1956 r. uznać za przykład rewizji radzieckiego wzorca systemowego, to pierwszych tego przesłanek szukać należy w okresie wcześniejszym.



Węgiel był symbolem ekonomicznego wysiłku Polski, Wojciech Kondracki, ADM/PAP

Marcin Zaremba

Maruderzy. Strach przed Armią Czerwoną w okresie powojennym i jego pamięć w latach późniejszych

Strach nie ma granic. Oddzielenie strachu przed radzieckimi maruderami od strachu przed Związkiem Radzieckim jest być może zabiegiem sztucznym, jednakże dla potrzeb analitycznych potrzebnym. Po wojnie Polacy bali się, że wkroczenie Armii Czerwonej będzie oznaczało w dłuższej perspektywie: kolektywizację, zniesienie demokracji, Sybir. Niemniej bali się jednak również „zwyčajnego” napadu, bandytyzmu, brutalności żołnierzy radzieckich. Zagadnieniu strachu przed radzieckimi maruderami będzie poświęcony niniejszy referat.



Po wojnie nadeszły nowe czasy. Corbis



Jeden z aspektów codziennych kontaktów „wyzwolicieli” z „wyzwalanymi”.
Ullstein Bild/ BE&W

Jerzy Eisler

Bratni naród? Stosunek społeczeństwa polskiego do obywateli ZSRR

Oficjalne kultywowanie przyjaźni
„Pociąg Przyjaźni” wyrusza do ZSRR,
 czerwiec 1968 r.
 Henryk Grzęda, ADM/PAP

Czy powstał naród radziecki? A czy powstał naród peerelowski? I co te dwa narody – o ile one w ogóle istniały – myślały wzajemnie o sobie?

Wszyscy zgadzają się, że wyznacznikiem narodu są na pewno język, wspólne dziedzictwo historyczne i kulturowe, wspólnota interesów na arenie międzynarodowej, a często i określone terytorium, z którym dany naród jest związany. W ZSRR żyło w 16 republikach ponad 200 milionów ludzi, ale w świadomości Polaków najważniejsi byli Rosjanie. Następowala przy tym często zbitka „ruskiego” z „człowiekiem radzieckim”. Czy zatem uprzedzenia, jakie tradycyjnie żywili Polacy wobec Rosjan przekładały się na niechęć i do innych narodów ZSRR?

W stosunku społeczeństwa polskiego do Sowietów dawało się zauważyć dwie kluczowe, wzajemnie sprzeczne postawy. Z jednej strony był to ugrzeczniony, wymuszony relacjami politycznymi z „Wielkim Bratem” serwilizm, charakteryzujący się uniżonością i propagandowym uwielbieniem dla wszystkiego co radzieckie. W okresie stalinowskim przymiotnik „dobry” ironicznie stopniowano w następujący sposób: „dobry” – „lepszy” – „radziecki”. Z drugiej strony, jakże często do tego wszystkiego co rosyjskie, czy radzieckie odnoszono się w Polsce z lekceważeniem, a czasem i pogardą. Znow przywołajmy popularne w swoim czasie powiedzenie: „Zegarki radzieckie najszybsze na świecie”.

Często prawdziwy stosunek Polaków do ZSRR i jego obywateli dawał o sobie znać podczas zawodów sportowych. Wystarczy przywołać „gest Kozakiewicza”, który zdobył mu większą sławę niż zdobyty wówczas na Olimpiadzie w Moskwie złoty medal. Gest ten symbolizował bezsilność polskiego społeczeństwa wobec radzieckiego hegemonu.

Ten złożony z przyczyn politycznych stosunek do ZSRR miał również wpływ na niejednoznaczny odbiór w Polsce dorobku wielkiej kultury rosyjskiej. Przedstawianie przez propagandę – w skrajnych przypadkach – Lermontowa, Puszkina, Czechowa, Tołstoja jako prekursorów „kultury radzieckiej”, odbierało im czasem należny szacunek i uznanie, a niekiedy wręcz zniechęcało do ich twórczości.



„Gest Kozakiewicza”, Igrzyska Olimpijskie w Moskwie, 30 lipca 1980 r. Forum/EPA

Wiktoria Śliwowska

Wpływy wzorców sowieckich na kulturę polską w latach 1956–1989

Czasy terroru stalinowskiego przeżyłam u źródeł: w Leningradzie na studiach. Kult Stalina, poziom nauczania i zachowanie polskich studentów szykujących się do kariery w kraju miały ten dobry skutek, że nigdy z mężem, René Śliwowskim, nie wstąpiliśmy do PZPR, a w „socjalizm z ludzką twarzą” uwierzyliśmy na krótko w październiku 1956 r. Mimo krytycyzmu wobec działań władz nadrzędnych, zarówno tych reprezentujących partię, jak i „bezpartyjnych bolszewików”, częstokroć jeszcze gorliwszych, uważam, iż przenoszenie działań z wczesnych lat 50. na cały okres PRL-u, z czym spotykamy się nagminnie, jest niezgodne z ówczesną rzeczywistością. Okres ten miał różne fazy, jednakże „margines swobody” był mimo wszystko znaczny, jeżeli nie wchodziło się na tereny stawaące „tabu” i z reguły traktowane jako „antyradzieckie”. Jednakże odmowa wypowiadania się na pewne tematy mogła stanowić nie tylko przejaw oportunisty, ale i akt odwagi: prof. Kotarbiński zapowiedział, że zrezygnuje z przewodniczenia Radzie WEP-u, jeśli znajdzie się tam zakłamanie hasło „Katyń”, toteż uśmiecham się z politowaniem, kiedy ktoś z „wcześnie urodzonych” oburza się na brak tego hasła w encyklopedii PWN-u.

Jestem zdania, iż wpływ wzorców sowieckich na naszą kulturę i naukę nie był aż tak znaczny, jak to sobie dziś wyobrażają co poniektórzy. Oczywiście, tłumaczono „wzorcowe” powieści, ale szły one na przemiał, w kinach szły marne produkcyjniaki, ale publiczność głosowała nogami, a waliła na takie filmy jak *Lecą żurawie* Czuchraja, *Zwyczajny faszysta* Romma itp. W teatrach grano przy pełnych salach klasyków z Czechowem na czele i współczesnych znakomitych autorów po Wapińskiego. W czasopiśmie drukowano utwory źle widzianych poetów i prozaików, dopóki nie wykształcono domorosłych donosicieli, którzy informowali niedouczonego cenzorów o trefnych publikacjach. Działała cenzura, ale niejedno można było ogłosić i nikt nas nie zmuszał do cytowania Marksa, czy Lenina bez powodu.

Jeżeli chodzi o Instytut Historii PAN, w którym spędziłam ponad pięćdziesiąt lat, to twierdę z całą stanowczością, że po 1956 r. nacisk historyków i historiografii radzieckiej był sprowadzony do minimum. Udało się znaleźć godnych partnerów w Instytucie Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR, wydać drukami znakomite serie dokumentów z lat powstania styczniowego i okresu międzypowstaniowego (1833–1855). Były instytuty (np. Krajów Demokracji Ludowej i ZSRR), gdzie ta sytuacja wyglądała nieco inaczej. Jako przykład tego, iż nie traktowano badaczy radzieckich „na kolanach”, podam następującą historię: kiedy niejaki Manusiewicz, złożył na mnie skargę w Wydziale Zagranicznym PAN, że mam zły stosunek do ZSRR i historyków radzieckich, a zatem nie powinnam ich „pilotować”, wezwał mnie do siebie dyrektor, prof. Tadeusz Manteuffel, i poinformował o donosie dodając: „Muszę panią przeprosić, ale niestety nie mogę gwarantować, że się to nie powtórzy, ponieważ nie my zapraszamy do nas historyków z ZSRR”.

Jan Orłowski

Powojenny polsko-rosyjski dialog literacki

Powojenne polsko rosyjskie – czy jak je wcześniej określano – polsko-radzieckie stosunki w dziedzinie polityczno-państwowej miały duży wpływ na wymianę kulturalną pomiędzy obydwojoma krajami. Uwidocznili się to w sposób najbardziej odczuwalny w życiu literackim Polski i ZSRR.

Po brutalnej antypolskiej kampanii, jaka szczególnie ostro zarysowała się w propagandowej poezji rosyjskiej lat 1939–1940, nastąpiła w ZSRR po 1945 r. wyraźna zmiana nastawienia wobec Polski. Tak rodziła się ogólnie wprowadzana „przyjaźń”, która oznaczała równocześnie określoną politykę kulturalną. Polityka ta miała w założeniu swym służyć indoktrynacji ideologicznej poprzez przeszczepienie do kultury polskiej ideowo-estetycznych kanonów „socrealizmu” i ideologii komunistycznej. Osiągnięcie tego celu miały też przybliżać wzajemne wizyty twórców, masowe wydania dzieł współczesnych pisarzy rosyjskich, propagowanie tematyki przyjaźni polsko-radzieckiej, zwłaszcza w reportażu literackim i poezji. W wierszach poetów rosyjskich o Polsce na czoło wysunęła się tematyka kombatanka, zwłaszcza „wyzwalanie” Polski przez Armię Czerwoną. Nie brakowało też wierszy o tematyce warszawskiej, martyrologicznej i o twórcach polskiej kultury, głównie Mickiewiczu i Chopinie.

Większa niż w ZSRR swoboda twórczości artystycznej w Polsce po 1956 r. sprawiła, że kultura polska lat 60. i 70. ubiegłego wieku była dla Rosjan swego rodzaju „oknem na Zachód”. Sytuacja radykalnie odmieniła się od lat 1980–1981, kiedy władze ZSRR wprowadziły swoiste embargo na wymianę kulturalną z Polską. Dzisiejszy stan dialogu literackiego pomiędzy Polską a Rosją, chociaż nie podlega już wyraźnym naciskom politycznym, napotyka na bariery innej natury. Wynikają one m.in. z komercjalizacji kultury, co nie może zadowalać żadnej ze stron.



Czarny okres literatury polskiej. Zjazd Związku Literatów Polskich w Szczecinie, 1949 r.
Kondracki, ADM/PAP

Po wojnie filmy radzieckie
zdominowały repertuar kin, Warszawa 1947 r.
Stanisław Dąbrowiecki, ADM/PAP

W tle: urzędnicze formy wymiany kulturalnej.
Wizyta delegacji rosyjskiej, Dzierżonów, 1969 r.
Tadeusz Wołoszczuk, ADM/PAP:





Oficerowie sowieccy wśród przedstawicieli polskich władz wojskowych i resortu bezpieczeństwa, obchody rocznicy rewolucji październikowej, Siedlce, 1946 r.

Andrzej Paczkowski

Przyjaźń – pomoc – przykład: stosunki między sowieckimi i polskimi służbami specjalnymi w latach 1944–1993

Polski aparat bezpieczeństwa był tworzony w oparciu o sowiecką „matrycę”, zarówno pod względem struktur, jak i działalności operacyjnej.

Były jednak znaczące wyjątki (np. autonomia kontrwywiadu wojskowego wobec resortu bezpieczeństwa czy trwający 3 lata „eksperyment” połączenia wywiadów wojskowego i „cywilnego”). Do 1956 r. sowieccy doradcy wielokrotnie opiniowali i korygowali różne aspekty działalności polskich służb oraz brali bezpośredni udział w podejmowaniu decyzji zarówno organizacyjnych, jak i operacyjnych. Można powiedzieć, że w tym okresie polski aparat był w praktyce częścią sowieckich (imperialnych) służb.

Po 1956 r. stan ten uległ poważnej zmianie i następny okres, aż do 1990 r., był okresem raczej ścisłej współpracy niż całkowitego podporządkowania. Wzajemne stosunki uległy formalizacji (i biurokratyzacji), a ponadto stały się fragmentem relacji wielostronnych z udziałem służb specjalnych pozostałych państw komunistycznych. W Warszawie zainstalowano oficjalną misję KGB, a w Moskwie powstała Grupa Operacyjna „Wisła”, która obok funkcji łącznikowych sprawowała też nadzór nad polskimi obywatelami znajdującymi się w Związku Sowieckim (podobna grupa powstała też w Berlinie). Przedstawiciele polskich i sowieckich służb spotykali się dosyć regularnie na roboczych i oficjalnych naradach. Miała miejsce bardzo ożywiona wymiana informacji, w tym chyba głównie materiałów pozyskanych przez wywiad, m.in. stworzono Połączony System Ewidencji Danych o przeciwniku (PSED) oraz podejmowano wspólne przedsięwzięcia operacyjne. Oczywiście służby „Starszego Brata” miały pozycję nadrzędną, co wynikało nie tylko ze stosunków panujących wewnątrz bloku sowieckiego, ale także przewagi materialnej i operacyjnej służb sowieckich.

Krzysztof Szwagrzyk

Rola oficerów sowieckich w aparacie bezpieczeństwa w Polsce

Przez czterdzieści pięć lat system komunistyczny w Polsce, podobnie jak w innych państwach bloku wschodniego, opierał się na rozbudowanych strukturach aparatu bezpieczeństwa (cywilnego i wojskowego), tworzonych i nadzorowanych przez oficerów sowieckich, a polskie organy „bezpieczeństwa” stanowiły integralną część służb Związku Radzieckiego, realizującymi definiowane w Moskwie strategiczne cele i zadania.

Początki działań związanych z przygotowaniem kadr dla przyszłej „bezpieki” związane były ze specjalistycznymi kursami NKWD w Smoleńsku, Gorkim i Kujbyszewie, gdzie w latach 1940–1945 przeszkolono kilkuset obywateli polskich, którzy objęli następnie kierownicze funkcje w Resorcie/Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, Komitecie do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Do czasu wykształcenia własnych kadr powszechnie korzystano z pomocy licznej grupy oficerów sowieckich zatrudnionych na etatach doradców w centrali MBP, wszystkich wojewódzkich i wielu powiatowych UB.

Drugim po „cywilnym” aparacie bezpieczeństwa organem w Polsce, ściśle podporządkowanym służbom specjalnym ZSRR, był Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego, stworzony i kierowany przez oficerów Armii Czerwonej oraz powstała w 1957 r. w miejsce rozwiązanego GZI – Wojskowa Służba Wewnętrzna.

Do 1990 r. służby specjalne w Polsce były zorganizowane i szczególnie do 1956 r. bezpośrednio kierowane przez funkcjonariuszy obcego mocarstwa, realizując działania określone przez kierownictwo NKWD, NKGB, Smiersza, MGB i KGB.



Grupa oficerów z doradcami sowieckimi przed Komendą Wojewódzką MO w Poznaniu, 1945 r. AAN



W tle: założyciel CzeKa **Feliks Dzierżyński** był patronem również polskiej „bezpieki”. Muzeum Niepodległości

Obok: dwujęzyczna legitymacja funkcjonariusza MO. AIPN

Paweł Piotrowski

Aspekty militarne pobytu wojsk radzieckich na terenie Polski po II wojnie światowej

Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej, utworzona w maju 1945 r. na bazie 2. Frontu Białoruskiego, była przez dziesięciolecia gwarantem istnienia i funkcjonowania w Polsce systemu komunistycznego. Wydarzeniem symbolicznym był w tym sensie marsz radzieckich kolumn na Warszawę w Październiku 1956 r. Nie należy jednak zapominać o rzeczywistych funkcjach militarnych, jakie jej przypisywano.

Liczebność tych wojsk ocenia się od 300 do 400 tys. żołnierzy, i choć z dzisiejszej perspektywy jawią się jako silna „V kolumna” na terytorium Polski, to w planach strategicznych ZSRR była to tylko forpocztą głównych sił, stacjonujących w Okręgu Kaliningradzkim i za Bugiem.

Oficjalnie, obecność wojsk radzieckich w Polsce miała na celu zabezpieczenie łączności i komunikacji pomiędzy ZSRR a jednostkami Armii Czerwonej (następnie Armii Radzieckiej) okupującymi terytorium, z którego powstało NRD. Nie da się jednak w ten prosty sposób wytłumaczyć obecności jednostek radzieckich w różnych częściach kraju – niekoniecznie wzdłuż szlaków komunikacyjnych – podobnie, jak i rodzaju sił. Na terytorium Polski stacjonowały bowiem obok piechoty i obrony przeciwlotniczej także dywizje pancerne i lotnicze. Są również dowody na to, że na terenie baz radzieckich w Polsce przechowywano broń atomową (akcja kryptonim „Wisła”).

Nie są to oczywiście środki obrony. Plany strategiczne dowództwa radzieckiego przewidywały, że w przypadku wojny zaczepnej po przełamaniu frontu na Łbie, Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej miała rozwinąć drugi rzut uderzenia. W przypadku ataku z terytorium RFN i przełamania linii Łby, wojska stacjonujące w Polsce miały opóźnić działania wroga do czasu nadejścia posiłków z ZSRR. Rola Polski, jako członka Układu Warszawskiego i jako terenu działań wojennych, wzrosła w latach 80., czego wyrazem było chociażby utwo-

wienie dowództwa Zachodniego Kierunku Strategicznego oraz przekształcenie 4 Armii Lotniczej w armię lotnictwa strategicznego.



Manewry Układu Warszawskiego Sojuz 81 na terenie Polski. *Laski Diffusion/East News*

W tle: Ćwiczenia wojsk Układu Warszawskiego. Żołnierze Armii Radzieckiej, Czechosłowackiej Armii Ludowej i Wojska Polskiego. *ADM/PAP*

Wejść, nie wyjść?
 – manewry wojsk Układu
 Warszawskiego w 1980 r.
East News



Wojciech Kondusza

Legnica jako „mała Moskwa”

Legnica była przed wojną siedzibą najliczniejszego na Śląsku niemieckiego garnizonu. Po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną 9 lutego 1945 r., Legnica stała się siedzibą największego w Polsce garnizonu radzieckiego. W niej też ulokowano sztab i dowództwo Północnej Grupy Wojsk, co sprawiło, że Rosjanie Legnicę nazywali „małą Moskwą”.

Wojska radzieckie zajęły około 1,2 tys. różnego rodzaju obiektów zlokalizowanych w ponad 100 kompleksach na terenie miasta. Stanowiło to ponad 30 % jego przedwojennej zabudowy. Kompleksy były miejscami wydzielonymi, niedostępnymi dla polskiej ludności.

Największy z nich – liczący 39 ha – zwany „Kwadratem”, obejmował teren najbogatszej i najpiękniejszej dzielnicy Legnicy (Tarninowa). To w „Kwadracie” znajdował się budynek sztabowy i kwatery najwyższych rangą oficerów radzieckich. Generałowie zamieszkali w kilkudziesięciu willach i rezydencjach, wybudowanych na początku XX wieku przez legnickich fabrykantów, lekarzy, adwokatów. „Kwadrat” był samowystarczalny. Na jego terenie były banki, kina, kawiarnie, sieć dobrze zaopatrzonych sklepów i obiekty reprezentacyjne.

Od momentu ulokowania się w mieście dowództwa Północnej Grupy Wojsk, Legnica żyła życiem miasta o ograniczonej suwerenności. Tereny zajęte przez wojsko były wyłączone spod polskiej jurysdykcji. Kierunki rozwoju przestrzennego miasta, lokalizacja inwestycji, a nawet obsada niektórych stanowisk były uzgadniane z dowództwem PGW. Powyższa sytuacja komplikowała rozwój miasta. Tym bardziej, że w okresie od zajęcia miasta do 1947 r., zdemontowano i wywieziono urządzenia techniczne dziesiątków zakładów i fabryk.

Wszystko to rodziło niezadowolenie mieszkańców. Na co dzień jednak miasto próbowało ułożyć sobie współzycie z niechcianym sublokatozem. Działy zakładowe i przedsiębiorstwa świadczyły różnego rodzaju usługi dla wojska. Spółdzielnie i prywatne gospodarstwa rolne były dostawcami żywności. W jednostkach radzieckich pracowały setki mieszkańców Legnicy. Tysiące legniczanie handlowało z „Ruskami”. Zawijały się autentyczne przyjaźnie, jakże różne od niezliczonej ilości „prazdników” i „dni przyjaźni”. Wymuszona koegzystencja polskiej i radzieckiej Legnicy trwała bez mała pół wieku. Trudny czas pobytu obcych wojsk w Legnicy zakończył się 16 września 1993 r. Dopiero wtedy prawie trzecia część miasta powróciła do Polski.



Pożegnanie. Jednostka Armii Radzieckiej opuszczająca Polskę. *Ryszard Janowski, PAP/ADM*